



# OPATÓWLANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Nr 3(5)

Styczeń

1991 r.

## 45 lat temu...

12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się zimowa ofensywa Armii Radzieckiej, w wyniku której została wyzwolona spod okupacji hitlerowskiej centralna i zachodnia część Polski.

Działania wojenne nie ominęły Opatówka /nazwanego przez Niemców Spatenfelde/leżącego na ważnej trasie Łódź - Wrocław.

Tuż przed wkroczeniem Rosjan przez Opatówek przeszła fala uchodźców niemieckich, którzy uciekali od strony Łodzi w kierunku Kalisza.

W niedzielę 21 stycznia słychać było w miasteczku odgłosy zbliżającego się frontu. Małe grupy żołnierzy niemieckich przygotowywały się do obrony.

22 stycznia ok. godz. 7 rano wszedł do Opatówka niewielki oddział radziecki: czołgi i piechota. Po krótkiej walce Niemcy zostali wyparci. Obie walczące strony poniosły duże straty - na ulicach pozostali zabici, spalone czołgi, rozbite samochody.

Tego samego dnia po południu ok. godz. 16 ponownie wybuchła strzelanina. Ludność cywilna chroniła się w piwnicach, wybuchały pożary. Spłonęła wówczas restauracja w rynku /do dziś nie odbudowana/, budynek szkoły niemieckiej /po wojnie część odbudowano z przeznaczeniem na remizę strażacką/ oraz wiele domów i zabudowań gospodarczych w Opatówku. Walki trwały całą noc. O świcie 23 stycznia czołgi niemieckie wycofały się w kierunku Brzezin.

Polegli w walce żołnierze radzieccy zostali pochowani na rynku w Opatówku. Po pewnym czasie ekshumowano zwłoki i przeniesiono je na cmentarz parafialny w Opatówku, a następnie na cmentarz żołnierzy radzieckich w Kaliszu.

19 stycznia 1945 r. hitlerowcy zamordowali w lesie skarszewskim 55 członków ruchu oporu działających na terenie powiatów kaliskiego i ostrowskiego, wśród nich ostatniego właściciela majątku w Opatówku - Konrada Wünschego.

Na podstawie relacji P.P.: Stefana Melki, Zygmunta Miluńskiego oraz Eleonory Wiewiórkowskiej opracowała  
Jadwiga Buncler



## Muzeum w manufakturze /cd/



Fortepian - lira

ok. 1825 - 1850

Na jakie lata przypadał najlepszy okres rozkwitu Opatowskiej manufaktury ?

W okresie Królestwa Polskiego do lat 30-tych kiedy to zaopatrywał w sukno armię polską. Średnio produkował 37.670 łokci sukna cienkiego, 50.000 średniego. Do Rosji, Mongolii, Chin wysyłał 79,877 łokci.

Bank Polski anulował mu zaległości z lat 1831-1833 - przez co ustabilizował przedsiębiorstwo. W 1838 r. Fiedler zamierzał wysłać do Rosji 2131 postawów sukna cienkiego wartości 1.509.988 zł.p. Opłacalność więc była ogromna.

Dopiero, gdy w 1850 r. doszło do zmiany polityki celnej i włączenie obszaru Królestwa Polskiego w obszar celny Cesarstwa - następuje powolny upadek manufaktury.

Czy tak modny dzisiaj temat jakim jest ochrona środowiska, występował również wówczas i jak sobie z nim radzono ?

Ochrona ta była wymuszona, gdyż farbiarnia i folusz produkował ogromną ilość zanieczyszczeń mechanicznych i biologicznych. Stąd do wybudowanego folusza wodę pobierano ze stawu i rzeki Trojanki /stawidła - turbina wodna/. Spiętrzano ją i oczyszczano w 3 studzienkach. Przechodząca przez folusz woda zanieczyszczona moczem /jako składnikiem chemicznym do folowania/ gliną folarską - przechodziła

przez specjalną studzienkę i otwartą z filtrem żwirowym oczyszczalnie - dalej łączyła się z Trojanką. Było to oczywiście tylko oczyszczenie mechaniczne /bakterie przechodziły/. Skrupulatność wynikała po prostu z faktu, iż grunta były gromadzkie, woda fabryczna, ryby w stawie i rzece dworskie. Stąd nieprzerwanie czystości powodowałyby liczne zatargi i procesy sądowe, co dla fabrykanta nie byłoby opłacalne.

Kto został właścicielem manufaktury po A.G. Fiedlerach ?

W końcu lat 50-tych przedsiębiorstwo przechodzi w ręce byłego mistrza Ferdynanda Nistczego. Zaczął się powolny upadek tej f-my. Stagnacja pogłębiła się w latach 90-tych ubiegłego stulecia po przejściu manufaktury pod zarząd syna Nistczego - Pawła. Likwidacji f-my dokonano w 1907 roku. Do I wojny światowej nie wznowiono produkcji. W okresie II Rzeczypospolitej manufakturę przejęła Spółka akcyjna Union Liberty, ale to cała nowa historia. W 1928 Bank Rolny i Ziemi w Kaliszu zlikwidował firmę.

Co mógłby Pan Dyrektor powiedzieć na temat losów fabryki w okresie okupacji i po wyzwoleniu.

W czasie okupacji wnętrza manufaktury przemieniono na magazyny wojskowe. Po wyzwoleniu w 1945 r. Bank Rolny objął ponownie manufakturę pod swą administrację. Po zlikwidowaniu Banku w 1952 r. manufakturę przejęła Gminna Rada Narodowa. Przyziemie do lat 60-tych zajmowała Cukrownia trzymając nawozy sztuczne skutecznie zagrzybiając wnętrza aż do I piętra. Po niej wprowadziła się Kaliska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska umieszczając punkt skupu. Stan zagrzybienia i zmurszenia murów doszedł w 1982 r. do kulminacyjnego punktu. Parter przeznaczono na magazyny opakowań Jarocińskiej F-ce Mebli. Piętra zaadaptowano w sposób skandaliczny nie uwzględniając BHP i P.poż. na izby mieszkalne. Dewastacja objęła całość budynku, oprócz zachodniego w którym po dzień dzisiejszy pracują mechaniczne krosna i maszyny S-ni CPLiA skutecznie nadwątlając mury.

W roku 1969-13 grudnia część północna manufaktury od ul. Kościelnej z winy mieszkańców spłonęła. Uratowano mury. Do 1982 r. czynniki atmosferyczne - rabunek dachówki, elementów konstrukcyjnych, cegły /rozebrano całą kotłownię i bielnik oraz 37-metrowy komin/, powodował dewastację tego zabytku. Część siłowni zmieniono na stajnię i chlewnię. Mieszkańcy do przyziemia wlewali fekalia zanieczyszczając własne środowisko. Wyrywano futryny z okien, rozbierano mury wydobywając cegłę. Wszyscy udawali ślepych i bezsilnych.

Kiedy zapadła decyzja o odbudowie budynku i jego przeznaczeniu na cele muzealne ?

Opatówek jako przykład polityki protekcyjnej Rzędu Królestwa Polskiego - posiadający manufakturę - zabytek klasy Europejskiej budził już w latach 60-tych zainteresowanie i interwencje Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Jako pracownik Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi umieszczonego w tzw. Białej Babryce podobnej do Fiedlerowskiej zwracałem uwagę na konferencjach poświęconych zabytkom architektury fabrycznej XIX w. Najwięcej rozgłosu nadał temu zabytkowi prof. dr hab. architekt Wojciech Kalinowski Dyrektor Ośrodka Dokumentacji Zabytków.

Po długich perturbacjach na wniosek Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Pani inż. B. Woźniak i Woj. Wydz. Kultury i Sztuki łącznie z Min. Kultury i Sztuki powołano w 1981 r. ponadregionalne Muzeum Historii Przemysłu.

Grono specjalistów orzekło, iż ocalały jedyny w Europie zabytek architektury fabrycznej z pierwszej poł. XIX w. winien dokumentować zachowane bryły, oryginalną drewnianą konstrukcją wewnątrz i eksponatami - historię Kaliskiego Okręgu Przemysłowego. Jest to o tyle ważne, iż Muzeum dokumentuje historyczną prawdę o pochodzeniu przemysłu ze środków polskich oraz protekcja w tej dziedzinie rządu Królestwa Polskiego - obalając mit, że przemysł w Polsce zbudowali bogaci cudzoziemcy.

Kiedy można spodziewać się otwarcia muzeum ?

Remont trwał z przerwami z braku ludzi i środków. Do 1986 r. dyrektor Muzeum był jednoosobową załogą do organizowania remontu - materiałów budowlanych, ściągania i opracowania eksponatów. Obecne środki płynące od 1990 r. oraz dotacje, jeżeli nie zostaną przerwane, pozwolą ukończyć prace remontowe do lutego 1991 r. A stworzenie ekspozycji w marcu - kwietniu. Jest to ogromny wysiłek finansowy - merytoryczny - zgromadzenie i opracowanie naukowe eksponatów. Zrobienie wystaw. Wszystko od poziomu zerowego przy 12-osobowej załodze.

Na otwarcie muzeum czeka również TPO. Liczymy bowiem na szeroką współpracę z Muzeum w organizowaniu różnego typu spotkań, wystaw czy prelekcji, deklarując jednocześnie gotowość współpracy z naszej strony na rzecz Muzeum.

Działalność kulturalno-oświatową Towarzystwa na terenie Opatówka, moim zdaniem, trudno sobie wyobrazić bez takiej współpracy.

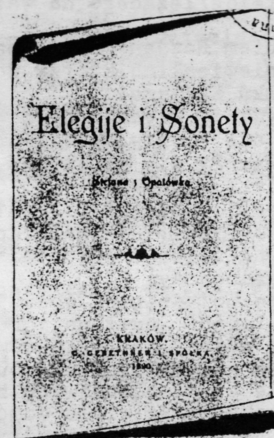
Czy Pan Dyrektor zechciałby ustosunkować się do mojej wypowiedzi.

Oczywiście. Muzeum będzie współpracowało z wszystkimi zespołami - których interesuje historia przemysłu i Opatówka.

Dziękuję Panu Dyrektorowi za rozmowę.

Rozmawiał: Stanisław Kuś

## Z tej Ziemi wyrósł... /cd/



Z równym powodzeniem uprawiał Gillera prozę nadając jej formę powieści, opowiadania, legendy, szkicu, klechdy. Szczególnie pociągała go tematyka historyczna. Spośród powieści wymienić należy: powieść z XVIII w. „Pokutnicy”, powieść ludową „Mateusz Trębacz i Czarna Jagna”, utwór „Do ostatniej krwi”, nie drukowaną powieść „Dwaj towarzysze” oraz mniejsze utwory - „Gwiazdka na poddaszu”, „O złych siostrach”, „Przytulisko i Zabramka”, „O słabych i mocniejszych”, „Swaty niemieckie”.

Najmniej znaną dziedziną w twórczości Stefana z Opatówka są jego rozprawki, szkice historyczne i portrety literackie. Do znaczących opracowań historyczno-literackich należy rozprawka „Adam Mickiewicz” wysłana na konkurs Kuriera Warszawskiego i opublikowana w tymże piśmie z okazji stulecia urodzin poety.

Nieliczne próby w zakresie twórczości dramatycznej nie przyniosły Gillerowi sukcesów scenicznych. Stworzył komedie: „Nowe drogi”, „Licytacja i zajazd”, „Polski diabeł”.

Twórczość Gillera zadziwia swą różnorodnością. Uprawiał on zarówno lirykę jak i epikę, próbował sił w dramacie. Sięgał po formy elegijne i balladowe, wypowiadał się w sonecie i epidramacie, czerpał z motywów ludowych i przyswajał literaturze polskiej wiersze romantyków niemieckich.

W prozie częściej zwracał się do tematyki historycznej, zwłaszcza takiej, która stwarzała możliwości wydobywania akcentów patriotycznych. Skłonności historyczne uwidoczniły się przede wszystkim w rozprawkach poświęconych wielkim postaciom w dziejach Polski.

Już współcześni wysoko ocenili Gillera. Największy krytyk epoki, Piotr Chmielewski wygłosił sąd:

„Stefan Gillera zawsze się starał o język nie tylko poprawny, ale piękny, a niekiedy wytworny: pisał wtedy, gdy czuł potrzebę wyrażenia jakiegoś uczucia czy poglądu obchodzącego ogół społeczeństwa: niekiedy



umiał pomysł swój przyoblec w prawdziwie poetycką szatę. Jest w nim dużo z Wincentego Pola, lecz nie można go wcale nazwać jego naśladowcą: rychło bowiem porzucił formę gawędy, ażeby o staranniejsze kształty poetyckie potracić. Szerzy uczenia zdrowe, myśli szlachetne, poglądy rozumne, więc choć nie należy do wydatnych twórców, zaliczyć go należy do bardzo cennych i bardzo pożytecznych pracowników na polu literatury i oświaty".

Notatkę dotyczącą życia i twórczości pisarza oraz... jego portret zamieścił "Tygodnik Polski" obok takich postaci jak Bronisław Chlebowski i Adolf Dygański. Wytrawny znawca poezji i jednocześnie poeta Julian Tuwim napisał:

"/Giller/ jako poeta był obdarzony nieprzeciętnym, chociaż za mało wysławionym talentem. /... Poeta to niewysokiego lotu, zasługujący jednak na większe zainteresowanie miłośników literatury o czystszej, aniżeli wielu innych znanych i uznanych pisarzy owej epoki".

Opinie te zostały sformułowane bez znajomości całości dorobku literackiego Stefana Gillera. Dopiero w roku 1959 odbyły się uroczystości w Opatówku, które były ostatnim aktem pamięci w odniesieniu do Gillera. Dokonano wówczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej, zorganizowano sesję popularno-naukową i otwarto wystawę pamiątek po Gillerach. Były wśród nich książki, rękopisy, zdjęcia, przedmioty użytkowe.

W tym samym roku archiwum Stefana Gillera zostało przekazane do Biblioteki Kórnickiej. W sześciu tomach /Sygn. 2600-2606/ znajdują się dokumenty pisarza, pamiątki rodzinne, teksty wykładów z literatury, stylistyki i logiki, rękopisy wierszy, powieści i rozprawek, wycinki prasowe oraz oryginały i kopie listów. Spośród utworów w rękopisie pozostały m.in. powieść "Dwaj towarzysze", komedia "Licytacja i zajazd", cykl "Krakowiaków" oraz kilkadziesiąt wierszy i szkiców, w tym poemat p.t. "Kalisz". Obok tego w archiwum Gillera znajdują się bruliony listów znanych pisarzy oraz oryginały i odpisy listów do Agatona Gillera, Adama Asnyka, Teofila Lenartowicza, Adama Pługa, Jadwigi Łuszczewskiej /Deotymy/. Korespondencja ta zawiera ciekawe informacje o ówczesnym życiu literackim, o kontaktach między pisarzami różnych zaborów i funkcjonowaniu cenzury. Niektóre utwory pozostały zresztą w rękopisie ze względów cenzuralnych. Większość tekstów była drukowana poza Królestwem, gdzie cenzura odznaczała się większym liberalizmem /Lwów, Poznań/.

Elżbieta Rogozińska

## Uroczystości w przedszkolu

Co roku w przedszkolu bardzo starannie przygotowujemy uroczystość choinkową. Spotkanie z Mikołajem dostarcza dzieciom dużo wrażeń i przeżyć.

W tym roku do przedszkola poproszono dwóch Mikołajów. Przyjechali z prezentami w czwartek 20 grudnia 1990 r. o godz. 14<sup>30</sup>. Dzieci w pomysłowych strojach recytowały wierszyki, śpiewały piosenki o choince, nie zabrakło też koled. Spoglądały na Mikołaja i prosiły:

"Drogi, miły Mikołaju, prosimy cię ogromnie, Kiedy będziesz w naszym kraju, nie zapomnij o mnie"

Starają się, aby dobrze zaprezentować program, nie wieść pan nauczycielek i rodziców, którzy bardzo licznie przybyli tego dnia do przedszkola i ze zdziwieniem, często z łezką w oku, z radującym się sercem patrzyli na swoich malutkich aktorów. Potem Mikołaje obdarowali dzieci prezentami. Wszystkie cieszyły się i zastanawiały, skąd Mikołaje wiedzieli, że dzieci lubią rysować, oglądać obrazki w książeczkach i jeść słodczyce. O to zadbali rodzice pracujący w Komitecie Rodzicielskim.

Cała uroczystość została zarejestrowana przez pana fotografa. Zdjęcia będą pamiątką na długie lata.

Jadwiga Warszewska



## Taxi - proszę!

Zawód przewoźnika od bardzo dawna towarzyszy człowiekowi. Już Charon w niematerialnym wymiarze przewoził dusze przez Styks i to za opłatą tylko jednego obola. Współcześni taksówkarze biorą wprawdzie więcej, ale też oprócz duszy i ciała wożą jeszcze bagaż pasażerów.

Kierowca taksówki to zawód ciekawy, trudny, a bywa również bardzo niebezpieczny.

Namówiłem Pana Tadeusza Łosiaka - kierowcę taksówki w Opatówku na rozmowę o jego pracy i na ocenę tego zawodu widzianą z za szyby taksówki.

### Od jak dawna pracuje Pan w zawodzie?

Od 1959 roku nieprzerwanie pracuję na postojach w Opatówku. Za kierownicą przejechałem ponad 2 miliony kilometrów.

### Taka ilość przejechanych kilometrów musi budzić szacunek. Jakich pasażerów lubi Pan najbardziej?

Zdecydowanie kobiety i najchętniej gdy towarzyszą im małe dzieci. Najtrudniejsi są pasażerowie nietrzeźwi. Są agresywni i w czasie jazdy, kiedy się koncentrują na prowadzeniu pojazdu, mogą stworzyć sytuacje trudne do przewidzenia. Uważam jednak, że pasażer podchmielony, ale grzeczny powinien być traktowany na równi z innymi pasażerami. Muszę tutaj dodać, że poza incydentami, pasażerowie są solidni i zawsze płacą za przejazd, bywa, że z opóźnieniem, ale płacą.

### Jakie cechy powinien posiadać kierowca taksówki?

Poza wysokimi kwalifikacjami jako kierowca, powinien być przede wszystkim cierpliwy i tą cechą uznałbym za najważniejszą. Poza tym powinien być wyrozumiały i uprzejmy. Zdaje sobie sprawę, że ocena naszej pracy przez pasażerów jest inna, ale jak to w życiu bywa, prawda jest gdzieś w połowie drogi między tym co my mówimy, a co twierdzą nasi klienci.

### Czy opłaci się dzisiaj być taksówkarzem?

Rola tego zawodu w życiu społeczeństwa zmienia się. Kiedyś ceny usług były przystępniejsze. Obecnie są zdecydowanie drogie. Przeciętny obywatel korzysta z taksówki przy wielkich okazjach lub zmuszony wydarzeniami losowymi. Przedsiębiorcy posiadają własne pojazdy, kurczy się ilość pasażerów. Ta sytuacja powoduje, że zawód taksówkarza zaczyna być coraz bardziej wątpliwym źródłem utrzymania.

Na pytanie, czy wybrałbym ten zawód raz jeszcze - muszę odpowiedzieć, że dwa lata temu - tak, dzisiaj zdecydowanie - nie.

Kończąc rozmowę godzi się wspomnieć, że Pan Tadeusz jest kontynuatorem rodzinnej tradycji. Ktoś z Opatowian nie pamięta ojca mojego rozmówcy, nieżyjącego już Pana Tomasza Łosiaka i jego Adlera Dyplomat z napisem Opatówek 1. Cóż, z dawnych czasów pozostało tylko wspomnienie i dobry do naśladowania przykład.

Rozmawiał: Romuald Rogoziński

## Z prac sekcji historycznej

Skromne opracowanie poświęcone działaniom wojennym w styczniu 1945 r. w Opatówku powstało przede wszystkim z myślą o młodzieży, która co roku o tej porze poszukuje w bibliotece informacji na temat wyzwolenia naszej miejscowości spod okupacji hitlerowskiej.

W związku z istnieniem nielicznych opracowań dotyczących wyłącznie Opatówka niezwykle cenne są wspomnienia jego mieszkańców. Zachęcamy Państwa do opisywania wszystkiego, co mogłoby przyczynić się do poszerzenia wiedzy o przeszłości naszej miejscowości. Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi dotyczące publikowanych przez nas opracowań. Zależy nam na tym, by zgromadzić materiały, które pozwoliłyby na stworzenie w miarę dokładnego i prawdziwego obrazu Opatówka w przeszłości.

Otrzymaaliśmy dotychczas cenne wspomnienia P. Bronisławy Tomaszewskiej o Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej oraz od P. Marii Frąckowiak z Poznania o Seminarium dla Ochrońniarek.

Za przekazane prace serdecznie dziękujemy.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt z Gminną Biblioteką Publiczną w Opatówku.

Jadwiga Buncler

# Z kroniki TPO

Na sesji Rady Gminnej w Opatówku pozytywnie rozpatrzone wnioski TPO o nadanie nowym Opatowskim ulicom następujących nazw: Gen. Józefa Zajączka, Braci Gillerów, Księdza Adama Marczewskiego i Piotra Szatkowskiego.



Mieszkańcy Borowa mają także swoją kronikę. Jest to Kronika Ochotniczej Straży Pożarnej, zapoznał z nią TPO Pan Leon Grześkowiak - członek zarządu OSP w Borowie. Opisane w Kronice dramatyczne losy strażackiego sztandaru w czasie II wojny światowej przedstawimy Czytelnikom „OPATOWIANINA” w jednym z następnych numerów.



AGATON GILLER

9 stycznia minęła 160 rocznica urodzin Agatona Gillera, jednej z czołowych postaci z czasów powstania styczniowego, zesłańca sybirskiego, emigranta politycznego, historyka i publicyści. Pozostawiając historykom ocenę jego działalności politycznej i publicystycznej, przytoczymy za J. Zielińskim /Agaton Giller w Stanisławowie. 1938 Stanisławów/ kilka faktów z życia naszego Rodaka.

Urodził się w Opatówku w 1831 r. Ojciec jego Jan Kanty Giller był w owym czasie burmistrzem Opatówka, matka - Franciszka ze Szpadkowskich. Miał liczne rodzeństwo, brata i trzy siostry.

Szkołę powszechną ukończył w Opatówku. Do gimnazjum uczęszczał w Kaliszu, Warszawie i Łomży, dokąd po śmierci ojca przygarnął go wuj Szpadkowski.

W okresie Włósną Ludów próbował przedrzeć się do Legionu polskiego na Węgrzech, został aresztowany przez władze pruskie i uwięziony. Wychodzi na wolność po 9 miesiącach kaźni.

Od 1849 r. pracuje jako nauczyciel domowy w majątkach ziemskich. W latach 1849-1852 dwukrotnie podejmuje studia na uniwersytecie w Krakowie, których nie kończy z braku środków finansowych. Bierze również udział w wycieczce naukowej Wincentego Pola w Tatry.

Pracując jako nauczyciel zajmuje się również publicystyką. Aresztowany przez policję austriacką zostaje w 1853 r. wydany władzom rosyjskim. Przez rok jest więziony w Cytadeli Warszawskiej, potem zesłany na Sybir. Najpierw skierowany do batalionu karnego, potem na osiedlenie w Irkucku i Szytce.

Na zesłaniu przebywa z górą 5 lat. Nie marnuje tego czasu, prowadzi badania naukowe nad dziejami Zabajkału, zbiera materiały do historii polskich wygnańców.

W 1860 r. wraca do kraju, angażuje się w życie polityczne. Działa w umiarkowanym odłamie ruchu powstańczego. W czasie powstania styczniowego wchodzi w skład Rządu Narodowego.

Resztę życia spędza na emigracji w Saksonii, Szwajcarii i Francji.

W 1884 r. wraca do Stanisławowa, gdzie przebywał już w latach 1870-1878. Zamieszkuje u siostry Agrypiny. Umiera w Stanisławowie 18 lipca 1887 roku.

Przez wszystkie lata swego życia niezmiernie pracował dla Polski i jej wyzwolenia.

Magdalena Krytkowska



Józef Raciborski - OPATÓWEK cd

Po ostatnim rozbiórce kraju i przejęciu Wielkopolski, na mocy konwencji z roku 1793, pod wrogi nam zabór pruski dobra opatowskie odebrane zostały arcybiskupom gnieźnieńskim na rzecz skarbu w zamian za kompetencję roczną: po opuszczeniu zaś ziemi kaliskiej przez Prusaków i utworzeniu Księstwa Warszawskiego, Napoleon I wynagradzając podwładnych swoich kosztem cudzych majątków darował w roku 1807 ówczesnemu generałowi, a późniejszemu księciu i namiestnikowi Królestwa Kongresowego Józefowi Zajączkowi, olbrzymie dobra opatowskie.

Był to dar prawdziwie monarszy, składający się bowiem z 60 nomenklatur, obejmujący nie tylko dawny klucz prymasów gnieźnieńskich, lecz i wiele innych jeszcze wsi, folwarków, młynów, osad, sołectw, lasów, tak poduchownych jak narodowych.

Donację tę otrzymał Zajączek od Napoleona jako własność dziedziczną, w czasie późniejszym potwierdzoną przez księcia warszawskiego Fryderyka Augusta reskryptem z dnia 19 października 1811 roku oraz przez cesarza i króla Aleksandra I z dnia 17/29 czerwca 1816 roku.

W dobie objęcia dóbr opatowskich przez księcia Zajączka przynosiły one czystego dochodu rocznie 81.081 złp., zaś złożone były z nomenklatur np.: 1/ z miasta Opatówka, 2/ folwarku Opatówka, 3/ wójtostwa Opatówka, 4/ młyna tejsze nazwy, 5/ etabliszementu knietsch, a w Opatówku - wsi, 6/ Trojanowo, 7/ Borowo, 8/ Trzęsowo, 9/ Warszewa, 10/ wójtostwa tejsze nazwy, 11/ Szulca, 12/ Zdun, 13/ Godziesz Wielkich, 14/ Godziesz Małych, 15/ Brzezina, 16/ wójtostwa tejsze nazwy, 17/ Jamnicy, 18/ Czempisza, 19/ Dziecieńków, 20/ Spławia, 21/ Bierna, 22/ Pietrzykowa, 23/ Winiar, 24/ Nędzorzewa, 25/ sołectwa tejsze nazwy, 30/ Wsi Stare Miasto, 31/ ogrodów pod Kaliszem, 32/ Borkowa, 33/ Garzewa, 34/ Zborowa, 35/ Jelmia, 36/ sołectwa Wyrów, 37/ wójtostwa Wyrów, 38/ młyna wodnego w Wyrowie, 39/ sołectwa w Kaliszu, 40/ sołectwa w Dobrej, 41/ Porwity, 42/ Kurza, 43/ Stawiszyn, 44/ placów w Stawiszynie, 45/ ogrodu Knora na Tyńcu pod Kaliszem, 46/ ogrodu Bugaj tamże, 47/ drobniejszych nomenklatur na Tyńcu, 48/ folwarku Chmielnik pod Kaliszem, 49/ gruntów podwojewódzkich we wsi Pawłóku, 50/ wiatraka pofranciszkańskiego w Kaliszu, 51/ placu Zalewskiego w Kaliszu, 52/ wsi Wojkowa w sieradzkim powiecie, 53/ wsi Żydowa, 55/ osady leśnej w Więckawkach, 57/ dochodu z ekonomii Klonowskiej, 58/ ze wszystkich borów i lasów leżących w dobrach: Borkowie, Pietrzykowie, Winiarach.

Niektóre z tych majątków książę Zajączek jeszcze za życia posprzedawał pomiędzy innymi Chmielnik pod Kaliszem, założył natomiast cztery nowe folwarki nadając im historyczne nazwy miejscowości, będących terenem walk, w których osobiście brał udział, a mianowicie: jeden z folwarków arabską nazwą „Fayum” na pamiątkę miasta tejsze nazwy w Egipcie, dwa inne otrzymały inne nazwy „Aleksandrji” i „Racławic”, czwarty wreszcie rodomanem „Zajączki”.

Niemcewicz bawiąc w ziemi kaliskiej w roku 1812 wspomina o rezydencji namiestnika w tych słowach... „z Kalisza obrócićm trakt mój na Opatówek, dobra przez cesarza Napoleona generałowi Zajączkowi dane. Tam dawny biskupów zamek, przekształcony na dom najświetszego ubrania i gestu. Wszystkie meble i ozdoby sprowadzone z Paryża. Jedwabne obicia, marmury i spiże robotą jeszcze drogocno materiału przechodzą. Na czele domu wryto te słowa:

„ N a p o l e o n i e ”

cdn

U z u p e ł n i e n i e :

Autorką artykułu pt. „Świąteczny bigos i ... ceny” zamieszczonego w poprzednim numerze OPATOWIANINA była Magdalena Krytkowska.

Redaguje zespół w składzie: Jadwiga Buncler, Jan Kowalkiewicz, Magdalena Krytkowska, Stanisław Kuś, Elżbieta Rogozińska, Romuald Rogoziński, Jadwiga Warszewska, szata graficzna Jerzy Marciniak, skład i mazurek: Zofia Piotrowicz